

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

## Ewangelja

### na niedzielę drugą Adwentu

W on czas usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję op wiadają. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorzy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłączą w domach królewskich są. A coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

### Ewangelja na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny

Onego czasu posłany jest Anioł Gabryjel od Boga do miasta galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marja. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą. błogosławionaś ty między niewiastami.

## Nauka

Cóż to ma znaczyć, najmilsi moi, że Jan św. posyła uczniów swoich do Jezusa, by się go pytali: „Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?”

Czyż to Jan św. nie znał Jezusa? Czyż Go nigdy nie widział ani o Nim nie słyszał, kto On jest i po co przyszedł na ziemię. Dawno już o tem wiedział Jan św., że Jezus jest Mesjaszem, bo już Go był Duchem św. poznał w żywocie matki, poznał Go też nad Jordanem, chociaż Go wprzód nie oglądał. Widział Jan św. nad Jezusem Duchą św. w postaci gołębiczy nadto słyszał i głos z nieba: „Ten jest Syn mój miły”. Nakoniec sam Go był ukazał palcem mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. A przecież ten Jan św. posyła z więzienia uczniów swoich do Jezusa, by się Go zapytali, czy On jest przyobiecany Mesjaszem. Czemu to Jan św. czyni? Oto dla tego, najmilsi, by się uczniowie sami naocznie przekonali, że Jezus Chrystus jest owym od Boga przyobiecany Odkupicielem.

Odpowiedź też, jaką Pan Jezus daje uczniom Janowym, rozprasza zupełnie ich wątpliwość. Zamjast wprost powiedzieć: Jam jest, który ma przyjść, żadnego innego nie oczekujcie, wskazuje Jezus na spełniające się na nim przepowiednie proroków, jako naj

oczywistszy dowód posłannictwa Swego mesjańskiego.

Jak nam wiadomo, najmilsi moi, nie wytrwali pierwsi rodzice nasi w Raju próby, której ich Stwórca poddał ze względu na władze duszy, a przedewszyskim wierną ich wolę: upadli, zgrzeszyli. Dla tego dotrzymując pogroźki, karze ich Bóg sprawiedliwy, ale obok Swej sprawiedliwości okazuje im miłosierdzie, Tego samego dnia, w którym orzekła wyrok po tępienia na człowieka, obiecuje mu zesłać potomka niewiasty, który ma „zaetrzeć głowę węży” zniweczyć królestwo grzechu i zatracenia, dokonać wielkiego aktu zgody między niebem a ziemią.

To wielkie dzieło spełnia się atoli dopiero po wielu latach oczekiwania. Skąd ta zwłoka, najmilsi moi, dlaczego to bolesne odroczenie? Dla tego, bo była potrzeba, aby świat wprzód poznał i uczuł sprawiedliwość Boską, a tem samem wielkość i ciężkość winy swojej i z tem większą tęsknotą od Pana Boga wygładził pomocy. Nadto konieczną było rzeczą, aby ten cud, który miał człowiekowi służyć za środek do zbawienia, był oparty na takich dowodach i świadectwach, żeby jego prawda jaśniała jako słońce, której blask mogłyby tylko chyba zaciemnić namiętności. Otóż Bóg czeka długie wieki, aby przysposobić dowody i świadectwa wyjątkowe na korzyść posłannictwa tego, którego miłość raczyła nam zesłać. Dla tego też mnóstwo ludzi napełnionych duchem Bożym przepowiada Jego przyjście na bardzo długi czas przed spełnieniem; prorocy opisują na rozkaz Boski najszczegółowiej poprzednio życiorys Mesjasza Słowem wybrał Bóg lud cały, lud izraelski, aby go się oczekiwanego Odkupiciela. W tym celu, zaprowadził Bóg ten lud do Egiptu, zaprowadził do ziemi Kanaan; potem rozproszył pomiędzy inne ludy pogańskie do Asyrji, do Babilonu i do Medji; a gdy Rzymianie owdładnęli światem, nie było ani jednego miasta, w któremby nie mieszkali żydzi i nie opowiadali przyszedłego Mesjasza. Stąd około czasu narodzenia Jezusa to oczekiwanie Zbawiciela było ogólne. Po miastach i po wsiach tajemnicze rozchodziły się wieści o przyjść mającym książęciu, o jakichś dziwnych wypadkach, zdarzyć się mających w Judei.

W tej właśnie chwili porodziła Marja, poślubiona małżonka Józefowi z domu Dawidowego, pójence Betlejemskiej dziecię, a owinawszy je położyła w żłobie. I to jest dziecię Jezus, przepowiedziane przez proroki, wyglądane przez narody, jest to Mesjasz, który przyszedł świat odkupić, bo na Jezusie, a na nikim innym, spełniły się wszystkie proroctwa.

Spełniły się proroctwa o Mesjaszu, że się narodzi w Betleem Judzkim wtenczas, kiedy Żydzi pod obcem znajdować się będą panowaniem; że wystąpi na publiczną widownię po upływie 69 tygodni rocznych od czasu, gdy Artakserkses zezwolił na odbudowanie świątyni Jerozolimskiej, że świątynię tę obecnością swoją zaszczyca przed jej zburzeniem, a umrze, w środku 70 tygodnia rocznego.

Ziściły się przepowiednie o narodzeniu Mesjasza z dziewicy z pokolenia Dawidowego, o gwiazdzie

nadzwyczajnej, mającej to narodzenie świata obwieścić, o hołdzie składanym Dziecięciu przez Mędrców o zamordowaniu niewinątek w Betlejemie, o pobycie Mesjasza w Egipcie i o zamieszkanju jego w Nazarecie.

Zadość się stało prorocztwu o publicznej działalności tak, iż żydzi obecni przy wskrzeszeniu młodzieńca z Naim jednogłośnie wołali: „Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój“.

Wykonały się przepowiednie o uroczystym wjeździe Mesjasza do Jeruzalem; o zaprzęgnięciu jego przez Judasza za cenę 30 srebrników, których na zakupno roli od garncarza użyć miano, o ucieczce Apostołów: o powiązaniu, ubiczowaniu Mesjasza i plwaniu na twarz jego, o żółcią i octem pojeniu; ze szat obnażaniu; o wyszydzeniu, nawet po śmierci i o szat rozdzielaniu.

Ziściły się prorocztwa o przedziwnym zmartwychwstaniu Mesjasza, o wniebowstąpieniu, o chwale grobu jego i o głoszeniu po wszystkich świecie Ewangelji jego. Słowem, najmiłsi, nie masz przepowiedni, dotyczącej Mesjasza, któraby się co do litery na Jezusie nie była spełniła.

Jezus więc był przyobiecany w raju i przez proroków przepowiadany Mesjaszem, który głowę węża starł, grzechy ludzkiego narodu zgładził i z Bogiem nas pojednał. Przez Jezusa otrzymujemy usprawiedliwienie i poświęcenie, przez niego mamy przystęp do tronu łaski i miłosierdzia Bożego. Zatem w Jezusie i w najniższych zasługach męki i śmierci Jego nadzieję pokładamy i do Niego się uciekamy. Jezus niechaj będzie zarazem pierwszym miłości naszej przedmiotem. Niechaj ani dzień nie mija, którego byśmy nie mieli mu dziękować sercem wzruszonym za lzy, za rany i za okrutną śmierć Jego. Niechaj ani dzień nie mija, którego byśmy nie mieli ślubować mu wierności aż do ostatniego tchu życia naszego.

## Na Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny

„Zdrowaś Marja, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś ty między niewiastami“, tak wedle co dopiero przeczytanej Ewangelji św. witał Marię Archanioł Gabriel, gdy przyszedł jej zwiastować, że się stanie Matką Boga; tak my ją pozdrawiamy codzień przynajmniej po kilka razy, jeżeli nie kilkadziesiąt razy, a zwłaszcza w różnych potrzebach życia naszego.

Dzisiejsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny wyszczególnia się tem, że zbiega się z 47 rocznicą ogłoszenia tej tajemnicy jako artykułu wiary. Dzisiaj to bowiem i to w tej godzinie upływa właśnie 47 lat, jak św. Pius IX Papież, w otoczeniu Kardynałów i około dwustu Biskupów, w obecności 50 tysięcy wiernych, w olbrzymim kościele św. Piotra w Rzymie na górze watykańskiej, po wezwaniu Ducha św., orzekł uroczystie, że „nauka, która trzyma, iż najbłogosławieńsza Dziewica Marja w pierwszej chwili swojego Poczęcia, szczególną wszechmocnego Boga łaską i przywilejem, przez wzgląd na służbę Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego, od wszelkiej zmazy pierworodnej winy była uchowaną wolną, jest od Boga objawioną, a przeto od wszystkich wiernych ma być mocno i stale wierzoną“.

Wiem, że wiara wasza w tę tajemnicę jest tak głęboko w sercach waszych zakorzenioną, iż nigdy żadna o niej wątpliwość w was nie powstała, iż raczej drżycie się, czemu to wyrazne, że tak powiem, u-

rzędowe orzeczenie tego dogmatu dopiero w naszych czasach nastąpiło. Boć kto sądzi bez uprzedzenia, widzi ten artykuł wiary już zawarty w onem pozdrowieniu anielskiem, które wy tak często powtarzacie, a które i ja postawiłem jako treść tej nauki. To też niema żadnej potrzeby, szczegółowo uzasadniać ten artykuł wiary. Przeto w tej uroczystej chwili ograniczę się na tem, że pokażę wam w krótkości iż wierni zawsze tą wiarą byli przejęci i że wyraźnego orzeczenia tego artykułu wiary w naszych czasach domagali się chwała Boża i zbawienny pożytek ludzki.

Zanim zaś rozpocznę, zwracam się do Ciebie Niepokalane Poczęcia Boga Rodzico Najśw. Marjo Panno, abyś nam uprosiła u Syna swojego łaskę Ducha św., iżbyśmy świętą tajemnicą Niepokalanego Poczęcia Twego godnie rozważać, cześć Ci przynależną zrozumieć i do serc naszych przyjąć mogli. O te Cię prosimy, pozdrawiając Cię słowy archanioła Gabriela, zawierającymi tę tajemnicę, mówiąc: Zdrowaś...!

Wierni zawsze wierzyli w Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny a wyraźnego orzeczenia tej prawdy w naszych czasach domagała się chwała Boga i zbawienny pożytek ludzi. To treść naszego dzisiejszego rozważania.

Nauka Kościoła jest sama przez się niezmienną, bo zawiera tylko to, co Bóg objawił, a Piotr św. pisze: „Słowo Pańskie trwa na wieki“. Toć sam Zbawiciel powiedział: „niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina“. „Idąc... nauczajcie je chować wszystko, com wam kolwiek powiedział“. Dla zachowania tej niezmienności przyrzekł Pan Jezus pomoc swoją przez Ducha św., którego zesłał; założył fundament mocny, opokę Piotrową, której i „bramy piekielne“ nie zdolne „zwyciężyć“. Dlatego modlił się do Ojca za Piotra św., aby, jak sam powiedział, „wiara jego nie ustawała“ i on w razie wątpliwości „utwierdzał braci“.

To więc, co dzisiaj Kościół naucza, jest to samo, co Bóg przez patriarchów i proroków wskazał, a przez jednorodzonego Syna swojego objawił, a potem przez Apostołów i ich następców opowiadał. Czy więc w nauce Kościoła niema żadnego postępu? I owszem, i to postępek bardzo wielki. Słowo Boże to jak nasienie, rzucone na rolę serc ludzkich w miarę żyźności i dobrej uprawy tej roli rozrasta się coraz bujniej i obfity owoc przynosi.

Treść nauki Kościoła pozostaje więc zawsze ta sama, albowiem „fundamentu innego“, jak pisze św. Paweł do Koryntjan, „nikt założyć nie może okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Pan“, a tylko w rozwoju i rozroście tej nauki może być postępek, albo mówiąc jaśniej, z ludzkiej strony może być postępek, to jest nasze rozumienie objawionego słowa Bożego może być mniej lub więcej doskonałe, o ile my korzystamy z oświecającej umysł nasz łaski Boskiej i pilnem rozważaniem prawd wiecznych się w nie zatapiaemy i jakby z głębi ziemi najcenniejsze skarby albo z morza najdroższe perełki wydobywamy.

Kosztowne kruszce już wiele tysięcy lat spoczywają w ziemi a drogocenne klejnoty na dnie morskiem. A jednak wiele z nich dopiero w naszych czasach po udoskonaleniu górnictwa i sztuki żeglarskiej udało się znaleźć. Podobnie też nauka objawiona przez Boga zawiera wiele skarbów i piękności, które odkrywa pokorna uczoność lub odgaduje tkliwa pobeczność. Objasnijmy to sobie przykładem, do naszego przedmiotu należącym.

Archanioł Gabriel powitał Najśw. Marię Pannę słowy: „Zdrowaś Marja, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś ty między niewiastami“. Te słowa są tak

proste, że każde dziecko je rozumie. Ale czy zdolne jest znaczenie tych słów wyczerpnąć? Bynajmniej. Do tego trzeba głębszego zastanowienia się, do tego też trzeba zestawienia tych słów z innymi podobnymi zwrotami Pisma świętego, innymi słowami, do tego trzeba gruntowniejszej nauki, mianowicie też znajomości języków, w których słowo Boże pierwotnie jest spisane.

Całe książki o tem pisali bogomyślni autorzy, mianowicie św. Bonawentura, to tylko podnosząc, że powszechnie dzisiaj przyznawają — List apostołski, orzekający dogmat Niepokalanego Poczęcia (8. 12. 1879 r.), czyni o tem wzmiankę — że w tem pozdrowieniu, a mianowicie w słowach „łaski pełna“, zawarty jest artykuł w tej tajemnicy.

Ale powie może niejedyn: skarby znajdujące się w głębi ziemi lub na dnie morza są zakryte przed oczyma naszymi, dla tego z taką trudnością trzeba je szukać. Wszystkie zaś, co nam donosi Pismo św. o Najśw. Marji Pannie, jest tak powszechnie znane, i bynajmniej nie ukryte przed oczyma naszymi. Czemu to więc tak późno poznano się na piękności Marji, czemu to dopiero przed 47 laty artykuł wiary o Jej Niepokalanem Poczęciu dogmatycznie orzeczonym został.

Nas wszystkich otacza przyroda, a prawie każdy zdolny ją widzieć, jej się nawet dotykać, a ileż to lat upłynęło, nim się poznano na prawach natury, a ileż pozostaje do zbadania. Prawie sześć tysięcy lat przeszło, zanim uporządkowano jako tako, ułożono w jakiś system kruszce, rośliny i zwierzęta. A jednak piękne niebo, jakże długo nad ludźmi zawieszona, a to słońce, ten księżyc, te gwiazdy, jakże długo zachwycają oko nasze! A jednak półszta tysiąca lat upłynęło aż nasz rodak X. Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, o obrotach ciał niebieskich ludzkość objaśnił. W istocie zaś tych ciał niebieskich powziąć możemy choć niedokładne wyobrażenie dopiero po wynalezieniu teleskopów czyli dalekowszów, jako też tak zwanej spektralnej analizy. Jeżeli więc w dziedzinie przyrody rozumienie praw natury tak się opóźniło, czyż więc dziwić się możemy, że w rze:zach przechodzących nasz rozum, w rzeczach nadprzyrodzonych, nasze pojęcia się tak zwolna rozwijają!

To też teologia, owa nauka o Bogu i stosunku stworzenia do Boga umiejętnie rozbierana, rozróżnia dwojaki rodzaj artykułów wiary: artykuły wiary wyraźnie orzeczone i artykuły wyraźnie nie orzeczone, ale w Piśmie św. i tradycji zawarte. Takim artykułem wiary wyraźnie nie orzeczonym, zawartym w Piśmie św. i tradycji, była tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny aż do 8 grudnia 1854, a d tego czasu jest dogmą explicitum, czyli artykułem wiary formalnie orzeczonym. Prawda tu pozostała więc jedną i tą samą, tylko od 47 lat jest urzędowo ujęta w jasne słowa, wykluczające wszelką wątpliwość.

Że zaś wiara w ten dogmat powszechną była od początku chrześcijaństwa, na to mamy rozliczne świadectwa. Ojcowie i Pisarze Kościelni zaraz pierwszych wieków już zaraz na pierwszych kartach Pisma św. upatrywali tę prawdę, wyrażoną zaraz po upadku pierwszych rodziców naszych w owej przepowiedni o przyszłym Odkupicielu świata: „Położę nieprzyjaźń między tobą (to jest węzem kusicielem) a niewiastą, i między nasieniem twem i nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją a ty czyhać będziesz na pięcie jej“. Z tych słów wywodzą, że Najśw. Marja Panna, jako Matka Odkupiciela, niepokalana stopą swoją starła głowę węza piekielnego, najzupełniejsze nad nim zwycięstwo odniosła, a więc też grzechem, pochodzącym od kusiciela, nie mogła być dotknięta.

Ten najwyższy Boga Rodzicy triumf i jej najdoskonalszą niewinność, czystość, świętość i od wszelkiej zmazy grzechowej uchronienie ci Ojcowie widzieli już wyobrażoną w onej arce Noego, co boską wolą zbudowana, od powszechnego potopu uszła, cała i nietknięta; już to w onej drabinie, którą od ziemi do nieba sięgająca widział Jakób, po której szczeblach Aniołowie wstępowali i zstępowali a na której wierzchołku sam wspierał się Pan. Już to w onym krzaku, który w miejscu świętem Mojżesz zewsząd gorejącym i pośród trzaskających ognia płomieni nie już upalającym się lub też najmniejsze uszkodzenie ponoszącym, lecz pięknie zieleniejącym się i kwitnącym ujrzał, a pośród niego Pana Zastępów. Już to w onej ródzce Aronowej, co położona wśród innych lasek sama zakwitła i owoc przyniosła. Już to w onej ródzce z korzenia Jesse, która zawsze zieleniejąca z zepsutego i zarażonego korzenia wyrosła. Już to w onej niezdojbytej przez nieprzyjaciół wieży Dawidowej, z której tysiąc tarcz wisi; już to w owym grodzie zamkniętym, który niezdolny być przełamany ani zepsowany żadnymi zdradami zasadzek. Już to w onej najprzezacniejszej świątyni Bożej, co boskimi rozświetlona blaskami pełna jest chwały Pańskiej. Już to w innych bardzo licznych tego rodzaju obrazach, któremi najwyższa Boga Rodzicy godność i jej nieskażona niewinność i nigdy żadnej plamie niepodległa świętość dobitnie była zapowiedziana, Ojcowie podali.

Prócz tego do opisanie tej pierwotnej niepokalaności Dziewicy, z której się narodził Jezus, ciż Ojcowie używając wyrażen prorockich, nie inaczej ona przeczystą Pannę wysławiali, jedno jako gołębicę czystą, jako lilję między cierniami, i święte Jeruzalem, i najwyższy Boży tron, i arkę uswięcenia i dom złoty i dom, który sobie wiekuiście zbudowała Mądrość, i królowę ona, która opływając rozkoszami z ust Najwyższego wyszła ze wszystkiem doskonała, śliczna i najzupełniej miła Bogu, a żadnem znamieniem zmazy nigdy nie skalana.

Bardzo często Ojcowie ją porównują z Ewą jeszcze Dziewicą, jeszcze niewinną i jeszcze zasadzkami najzdradliwszego węza nie uwiedzioną i owszem Marję nad Ewę wynoszą.

Nic przeto dziwnego, że o Niepokalanem Boga Rodzicy Dziewicy Poczęciu naukę sądem Ojców w Piśmie św. objętą, tylu ich poważnymi świadectw przekazaną, wierni codzień głośniejsz wyznawać za chlubę sobie poczytali, tak iż nic dla nich słodsze nie miłszego, jak najgórętszem sercem Boga Rodzicę Dziewicę bez zmazy pierwotnej poczętą wszędzie czcić, wielbić, wzywać i wysławiać. Dla tego od dawnych czasów biskupi, duchowieństwo, świeckie i zakonne, sami nawet prawowierni cesarzowie i królowie do Stołicy św. próśby zanosili, żeby Niepokalane Najśw. Marji Poczęcie jako wiary katolickiej dogmat było rzeczono.

Międz ludami zaś nasz szczególniejszem nabożeństwem do Niepokalanie Poczętej Panny się odznaczał. Nasz Apostół św. Wojciech, sam dziecię Marji, bo na ołtarzu Marji z niebezpiecznej choroby cudownie uzdrowiał, opowiadając ojcom naszym naukę wiary, równocześnie ich uczył czcić i wielbić Marję. Toć od niego w spadku odebraliśmy starodawną pieśń Bogarodzica Dziewica, którą rycerze nasi śpiewali, zabierając się do kruszenia potęgi wrogów w walnych bitwach.

Ale najwyraźniej wiare swoją w Niepokalanie Poczęcie Najśw. Marji Panny przodkowie nasi wyznawali śpiewaniem Godzinek o tej tajemnicy, będących już kilka set lat w używaniu, i śpiewaniem innych tak tkliwych pieśni, uwielbiających tę tajemnicę. A jak silną była ich wiara! Toć oświadczyli

nawet gotowośćłożenia życia za tę prawdę, jak o w owej pięknej starej pieśni śpiewamy: „Za to życie dajemy — i mocno wyznajemy; — Ześ jest święta i poczęta — Niepokalana“!

A król Władysław IV, syn króla Zygmunta III, nieodrodnym synem pobożnego ojca, ustanowił nawet order Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, potwierdzony od Stolicy Apostolskiej, którym ozdabiał osoby obojczy płci, głośne z zasług w Kościele i w kraju. Jakby nagrodą za tą cześć oddaną Niepokalanemu Poczęciu nastąpiła za rządów jego brata Jana Kazimierza cudowna obrona Częstochowy, a niedługo potem za wezwaniem Marji pod Wiedniem sławne zwycięstwo Sobieskiego, owego sodalis Marienus, który przez całe życie tak gorącym był czcicielem Marji.

I Kościół Boży, powodowany temi i wielu innymi widocznymi łaskami udzielanymi chrześcijaństwu za wstawieniem Marji, nadawał jej różne chwalebne tytuły, umieszczone w Litanji Loretańskiej. Tylko jeszcze jednego tytułu brakło, tytułu Niepokalanego Poczęcia. I samo niebo dało znać, że życzy sobie dodania tego klejnotu do korony Królowej aniołów i ludzi.

Jest temu 77 lat, jak pokornej Siostrze Miłosierdzia w Paryżu Katarzynie Labourne sama Najśw. Marja Panna objawiła życzenie, aby noszono medal z napisem: „Marjo bez grzechów poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“! Aby potwierdzić sprawiedliwość tego objawienia, Bóg czcicieli Niepokalanego Serca Marji w kościele Najśw. Marji Panny Zwycięskiej w środku Paryża położonym, tak hojnie obsypywał darami, że w przeciągu 40 lat cała ta świątynia obłożona wotami dziękczynnymi, tak, iż dzisiaj tabliczki takie na posadzce umieszczać są zmuszeni.

Nadchodzi nareszcie czas urzędowego ogłoszenia tego dogmatu. Wstępuje na Stolicę Piotrową ś. p. Pius IX., który w dzień Matki Boskiej Gromicznej roku 1849 wysłał okólnik do wszystkich Biskupów, w którym zasięga wiadomości, jaka ich i ludu jest wiara co do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

Wszyscy jednogłośnie pochwalają zamiar ogłoszenia tego dogmatu. Pius IX wraca z triumfem do Rzymu, ustanawia radę kardynalską, aby wszystko w tym względzie zbadała gruntownie. Zaprasza nareszcie wszystkich Biskupów do Rzymu na dzień 8-go grudnia r. 1854. Z naszych stron jedzie ówczesny Arcybiskup gnieźnieński i poznański ks. Leon Przyłuski Próż Kardynałów, 200 Biskupów zbiera się w Rzymie, a olbrzymi kościół św. Piotra nie może objąć wszystkich uczestników uroczystości. Wnoszą Papieża Piusa IX do tego kościoła. Śpiewają Litanję do Wszystkich Świętych. Papież zaczyna mszę św. Po „Credo“ przystępują najstarsi z Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów i dwaj wschodni Arcypasterze do tronu Namiestnika Chrystusowego i proszą go o wydanie nieomylnego wyroku. Papież oświadcza, że jeszcze wezwać chce pomocy Ducha św., padł na kolana i zanucił: Veni Creator Spiritus — Przyjdź Duchu Stworzycielu. Z nim klęczało i śpiewało całe zgromadzenie. Wtedy, było to o 11 godz., stanął najwyższy Pasterz i Nauczyciel Kościoła przy owej Stolicy, na której kiedyś św. Piotr zasiadał z wielkim wzruszeniem ze łzami radości orzekł urzędowo dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Usty Piusa cały Kościół jak owa niewiasta w Ewangelji św. zawołał: „Błogosławiony żywot, który cię nosił“. A gdy skończył, wszyscy obecni długo oczekiwane orędzie wykrzyknieniem „Amen“. Dzwony wszystkich kościołów miasta Rzymu zabrzmiały i dalej odprawiła się msza św. Dziękczynne Te Deum

zakończyło wspaniałą uroczystość. Słońce, które w miesiącu grudniu rzadko kiedy ukazuje oblicze swoje, mile jaśniało w tym dniu Marji. Święta iluminacja miasta dała wyraz powszechnej radości. Ale i ci, którzy ciałem nie byli obecni na tej uroczystości, ubiegają się, aby swą radość wyrazić. W miejscu Stolicy biskupiej w Pelplinie, obok tumy wznosi się prześliczna figura Niepokalanego Poczęcia, kruszacej łeb wężowi, poświęcona w miedzielę różańcową r. 1878.

A samo niebo potwierdza, jak na czasie było dogmatyczne orzeczenie. Kilka miesięcy przed postawieniem wspomnianej figury objawia się Najśw. Marja Panna w Lourdes biednej Bernadecie Soubirous i ogłasza się jako Niepokalanego Poczęcia. Jak zaś hojnie wynagradza wielbicieli tej tajemnicy! Cudowne uzdrowienia liczą się na tysiące. Co rok wychodzą nadzwyczajne pociągi z chorągwiemi z Paryża.

Wziąwszy to wszystko w rachubę już nie można wątpić o tem, że ogłoszenie tego dogmatu było na czasie, kiedy w tak krótkim czasie już tak obfite owoce przyniosło, kiedy tak skutecznie przyczyniło się do powiększenia chwały Bożej i zbawienia pożytku ludzi. Boć też wszelkie zarządzenia Kościoła żadnego innego celu mieć nie mogą jak ten dwójaki: chwałę Bożą i zbawienie ludzi. A ten dwójaki cel osiągnął się też przez orzeczenie artykułu wiary o Niepokalanym Poczęciu. Nikt nie zaprzeczy, że tem cześć Marji się wzmogła. A chwała Marji to oraz chwała Boga w Trójcy świętej Jedynej. Chwała córki to przecież chwała Ojca, chwała dla tego, że Synowi swemu tak przeczyste mieszkanie zgotował. A nie miałby tego uczynić On, który wszechmocny jest? Jeżeli w starym zakonie zażądał Bóg aby kościół jerozolimski, w którym arka przymierza się znajdowała, był poświęcony; jeżeli tego wymaga i po kościołach nowego zakonu, nie miałby jak majordobniej przybrać świątyni, w której Syn Jego w ludzkim ciele zamieszkał. Chwała matki jest chwałą syna. Byłoby to uszczerbkiem mądrości Bożej, gdyby Syn Boży założył mieszkanie w matce dotkniętej zmagą grzechu pierwotnego. Chwała ulubienicy jest chwałą oblubienicy. Marja jest oblubienicą Ducha św., a Duch św. miałby być tak skąpym dla swej oblubienicy, iżby odmówił jej pierwotnej niewinności. Więc chwała Marji to chwała Boga. Ale dogmat o Niepokalanym Poczęciu dziwnie wpływa też na uświęcenie i zbawienie ludzi. Niepokalana piękność Marji uwydatnia nam drogocenną łaskę uświęcającej a sprawia obrzydzenie sobie grzechu. To teraz potrzebne, gdy zacierają różnice między dobrem a złem. Któż patrząc na Marję nie miałby się zapalić pragnieniem jej naśladowania a wyrzucenia z siebie wszystkiego, co się świętości sprzeciwia. To chce też Kościół osiągnąć, stawiając na przed oczy Niepokalanego Poczęcia, bo dzisiaj módl się: „Boże, któryś przez Niepokalaną Dziewicę Poczęcia godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował, prosimy cię, abyś który dla przewidzianej śmierci tego syna, Ją od wszelkiej zmagi uchował, nam też czystymi za jej wstawieniem, przyjść do Ciebie pozwolił“.

Niepokalanego Poczęcia jest ciągłą zachętą do dobrego. Na tem kończę, prosząc jeszcze Najśw. Marję Pannę, aby nam wyprosiła stałość w dobrem i wytrwanie aż do końca a błędzającym upamiętanie. „O Marjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“.

(„Krzyż“ z r. 1904) Ks. Ignacy Grabiszewski.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.